



MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

Z MARYJĄ OCZEKUJEMY NA PRZYJŚCIE ZBAWICIELA

„Wysłannik pozdrowił ją w Imię Łaski,
która jest wypełniona,
i w Imię Elohim,
który pobłogosławił ją między niewiastami.
Miriam, skupiona i napięta,
z lękiem rozważała każde słowo z osobna,
połączyła je w zdanie,
które wprowadzie pięknie brzmiało,
ale niestety nie mogła zrozumieć,
dlaczego ona, mała,
nic nie znacząca dziewczyna,
córka zmęczonych wyrobników,
narzeczoną cieszył Josefa,
ma być wypełniona Łaską Elohim
i błogosławiona między niewiastami.
Wysłannik, niewątpliwie odgadując jej myśli,
znowu do niej przemówił
i prosząc ją by się nie lękała,
zwiastował jej, że pocznie i porodzi Syna,
i da Mu na Imię Jezusa,
co znaczy: Pan jest zbawieniem,
a On będzie wielki
i będzie nazwany Synem Najwyższego,

Miriam podniosła głowę.
Poddana Woli Bożej zrozumiała,
że powinna teraz głośno wyrazić zgodę
na to, co się stanie,
i już chciała wypowiedzieć ją
za pomocą najpiękniejszych słów
i najśłodszej melodii,
ale zabrakło jej pięknych słów
i zabrakło słodkiej melodii,
i tylko z wielkim trudem
przez zaciśnięte gardło
zdolała wyszeptać:
- Jestem służebnicą Elohim,
przeto niechaj się stanie według słowa Jego.
Wysłannik rozpułnął się bez śladu,



oddalił się od niej i w niej,
a Miriam powracała ze swojego
utajonego wnętrza
do rzeczywistości biednej izby,
dzbanów na wodę i mąki,
i przetaka leżącego na progu,
i tylko niebieskie oczy,
gorączkowo i niespokojnie błyszczące
pod czarnymi łukami brwi,
pełne radosnej troski świadczyły,
że uderzył w nią
łagodny grom Pana najwyższych gór, El Szaddaja.”

(Roman Brandstaetter - Jezus z Nazaretu)

GRUDZIEŃ

- 3 - niedziela** - I Adwentu
- 6 - środa** - Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa
- 7 - czwartek** - Wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła
- 8 - piątek** - I Piątek miesiąca.
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
- 13 - środa** - Wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy
- 14 - czwartek** - Wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła
- 24 - niedziela** - IV Adwentu. Wigilia Narodzenia Pańskiego. Mszy św. o godz. 17⁰⁰ nie będzie. O północy uroczysta Msza św. - Pasterka.
- 25 - poniedziałek** - Uroczystość Narodzenia Pańskiego.
Msze św. o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 11³⁰. O godz. 17⁰⁰ Mszy św. nie będzie.
- 26 - wtorek** - Święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika
Msze św. o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 11³⁰ i 17⁰⁰. O godz. 12⁰⁰ w dolnym Kościele Msza św. z sakramentem chrztu św.
- 27 - środa** - Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty
- 28 - czwartek** - Święto świętych Młodzianków, męczenników
- 31 - niedziela** - Święto świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.
Msze św. o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 11³⁰ i o godz. 16⁰⁰!!!

* * * * *

Dzisiaj rozpoczynamy Adwent.

Zastanów się nad zbawczym sensem tego przyjscia i zapytaj siebie: Kim jest Ten, który przychodzi, skąd przychodzi, dlaczego, kiedy i jak?

Teraz jest czas

*Kto jutro dopiero będzie dobry,
jest dzisiaj jeszcze zły.
Kto jutro dopiero zadba o pokój,
dzisiaj jeszcze prowadzi wojnę.
Kto jutro dopiero nakarmi do syta,
dzisiaj nie może jeszcze być prawy.
Kto jutro dopiero zacznie,
dzisiaj się jeszcze nie liczy.
Kto wczoraj był lajdakiem,
dzisiaj może się zmienić.
Kto wczoraj zawiódł
dzisiaj może to zmienić.*



PARAFIALNE RADY DUSZPASTERSKIE

Dnia 17.IX.2000 r. weszły w życie uchwały Synodu Archidiecezji Przemyskiej. Równocześnie straciły moc wszystkie dotychczasowe normy prawa partykularnego. Według nowych zasad zostaną powołane w parafiach m.in. rady duszpasterskie. Niniejszym przedstawiamy normy prawne dotyczące ich powstawania i funkcjonowania:

Rozdział II

Parafialne rady duszpasterskie

Statut 52.

§ 1. Synod przypomina, że jedną z form zaangażowania wiernych świeckich w życie Kościoła są parafialne rady duszpasterskie.

§ 2. W każdej parafii należy ustanowić radę duszpasterską, sposób powołania, uprawnienia i obowiązki określa jej własny statut nadany przez biskupa diecezjalnego; zamieszczony w Aneksie nr 9.

§ 3. Parafialna rada duszpasterska spełnia funkcję doradczą i nie może reprezentować parafii na zewnątrz.

Statut 53.

§ 1. W Archidiecezji Przemyskiej parafialne rady duszpasterskie wypełniają także zadania przewidziane w prawie powszechnym dla rad ekonomicznych.

§ 2. Biorąc pod uwagę lokalne potrzeby, parafialna rada duszpasterska może wyłonić różne sekcje dla poszczególnych zadań (ekonomiczną, budowlaną, ds. młodzieży, ds. środków przekazu itp.).

§ 3. Poszczególne miejscowości należące do parafii mogą mieć swoje wyodrębnione sekcje w radzie duszpasterskiej.

Statut 54.

§ 1. Zadaniem parafialnej rady duszpasterskiej jest współpraca z proboszczem w realizowaniu wszystkich zadań spoczywających na parafii.

§ 2. Aby członkowie rady mogli skutecznie wypełniać swe zadania, proboszcz zapewni im stałą forma-

cję eklezjalno-ascetyczną, uwzględniając możliwości stwarzane w tym zakresie przez domy rekolekcyjne.

Statut 55.

Skład parafialnej rady duszpasterskiej, powołanej zgodnie z postanowieniami Synodu, należy wpisać do księgi protokołów przechowywanej w kancelarii parafialnej.

ANEKS 9.

STATUT PARAFIALNEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ

§ 1.

W ciągu sześciu miesięcy od kanonicznego objęcia parafii proboszcz ma obowiązek powołać Parafialną Radę Duszpasterską lub potwierdzić jej skład dotychczasowy.

§ 2.

Rada duszpasterska w parafii jest płaszczyzną dialogu, współpracy i współodpowiedzialności za Kościół.

§ 3.

W skład rady wchodzi z urzędu: proboszcz, jako jej przewodniczący, rektorzy kościołów, wikariusze, katecheci oraz odpowiedni przełożeni instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego.

§ 4.

Do rady powinni być powołani przedstawiciele całej wspólnoty parafialnej, członkowie stowarzyszeń i ruchów, w miarę możliwości z uwzględnieniem stanów, zawodów, wieku oraz terytorium parafii.

§ 5.

Zaleca się, aby doświadczenie członków zespołów synodalnych oraz innych grup zamykających swoją działalność (np. komitet budowy kościoła) zostało wykorzystane w pracy rad parafialnych.

§ 6.

Rada powinna liczyć, w zależności od wielkości parafii, dziesięć do trzydziestu osób. W uzasadnionych przypadkach można odstąpić od tej zasady.

§ 7.

Dla zapewnienia reprezentatywności oraz aktywnej roli wszystkich wiernych w parafii postanawia się, aby połowę składu rady (nie licząc członków wchodzących z urzędu) wyznaczyła wspólnota parafialna na drodze wyboru, połowę zaś wyznacza proboszcz, po konsultacji ze swoimi współpracownikami. Wybrani do rady wymagają akceptacji proboszcza.

§ 8.

Powołani członkowie parafialnej rady duszpasterskiej mogą otrzymać nominację, którą podpisuje proboszcz i aprobuje dziekan.

§ 9.

Inną formą powołania jest odczytanie składu rady w ogłoszeniach parafialnych, po wpisaniu nazwisk do księgi stowarzyszeń i grup apostolskich, którą przedstawia się dziekanowi oraz biskupowi podczas wizytacji.

cd. w następnym numerze

Twoje imię ... Twój Patron



Św. Ambroży - biskup Mediolanu, patron pasieczników.

Urodził się ok. 340 r. w Trewirze w arystokratycznej rodzinie mającej swe korzenie jeszcze w czasach hegemonii greckiej. Wcześnie oświecony przez ojca, powrócił ze swą matką do Rzymu, gdzie odebrał staranne wykształcenie i został zdolnym prawnikiem. Następnie wraz z bratem przeniósł się do Mediolanu; wkrótce został namiestnikiem jednej z prowincji cesarstwa podległej Mediolanowi. Od samego początku cieszył się szacunkiem i zaufaniem zarówno cesarza Walentyniana i jego urzędników, jak i prostego ludu, który go szanował za jego sprawiedliwość.

Rozpoczął swą posługę dla Kościoła w trudnym okresie. W ówczesnym czasie w Mediolanie szerzyła się herezja ariańska spychając niemal katolików do katakumb. Zachodziła obawa przed zamieszkami w trakcie wyboru nowego biskupa. Ambroży jako namiestnik prowincji był zobowiązany z urzędu do zapewnienia spokoju w mieście. Wybrał się więc osobiście do katedry, aby swą obecnością zapewnić spokój. W sposób zaskakujący został wybrany na biskupa, zarówno przez katolików, jak i arian. Nie pomogły opory Ambrożego. W momencie wyboru na biskupa nie był ochrzczony, mimo że pochodził z rodziny chrześcijańskiej, co dziś może budzić zdziwienie. Był jednak wówczas zwyczaj odsuwania przyjęcia chrztu na wiek dojrzwały. Będąc katechumenem przyjął w ciągu kilku dni chrzest, bierzmowanie i Eucharystię, a następnie święcenia kapłańskie. 7 grudnia 374 r. był konsekrowany na biskupa i ten dzień w liturgii jest jego wspomnieniem.

Co sprawiło, że ten wielki człowiek, Doktor Kościoła, był powszechnie szanowany? Z niezmierną energią, słowem i piśmem umacniał wiarę katolicką, był wybitnym kaznodzieją i pisarzem. Nawrócił wielu pogan i heretyków, wprowadził do Kościoła św. Augustyna. Był doradcą trzech cesarzy, nieugięcie walczył o prawowierność i niezależność Kościoła, był to jednocześnie asceta, żarliwy duszpasterz i opiekun ubogich.

Bogata spuściznę literacką stanowią przede wszystkim kazania, komentarz do Ewangelii św. Łukasza, pisma dogmatyczne, mowy i 91 listów. Pracowity żywot zakończył traktatem o dobrej śmierci. Zmarł w Wielki Piątek, 4 kwietnia 397 roku.

Dla ludzi kończącego się XX wieku jego działalność duszpasterska oraz osobiste zmagania są ciągle aktualne. Jego nauka i program były owocem własnych poszukiwań i osobistego doświadczenia. Powołany na biskupa z państwowego urzędu, zmuszony był do ciągłego studiowania, doskonalenia intelektualnego, nieustannego poszukiwania wyjaśnień. Korzystając z duchowego bogactwa Pisma św., skarbcza kultury klasycznej, doświadczenia władzy świeckiej, mądrych rad przyjaciół czy uwag wrogów - potrafił służyć Kościołowi i Ojczyźnie.

Św. Łucja

Z kilkunastu świętych i błogosławionych o tym imieniu najślawniejsza jest św. Łucja z Syrakuz z III/IV w. Jej żywot pochodzi z V w., później powstały następne. Według nich przyszła święta miała się urodzić w Syrakuzach na Sycylii ok. 283 r. Raz w roku udawała się z matką do grobu św. Agnieszki w Katanii, aby podziękować za uzdrowienie matki i prosić o nowe łaski dla rodziny. Podczas jednej z pielgrzymek miała jej się ukazać św. Agnieszka i przepowiedzieć jej śmierć męczeńską. Pod wpływem tej przepowiedni Łucja odmówiła ręki starającym się o nią, sprzedała swój majątek, a pieniądze rozdała ubogim i ślubowała dozgonną czystość. Wkrótce rozpoczęły się wielkie prześladowania chrześcijan przez cesarza Dioklecjana, podczas których odtrącony konkurent doniósł na nią, a przesłuchujący ją próbowali groźbami skłonić do zaparcia się wiary. Łucja nie załamała się i zginęła za Chrystusa przebita mieczem ok. 304 r.

Św. Łucja, dziewica i męczennica, jest po dzień patronką Syrakuz, jest też opiekunką rolników, krawców i szwaczek, o jej wstawiennictwo modlą się ociemniali i chorzy na oczy. Przedstawiana jest z symbolem tortur - z oczami na misie, które jej wydarło, z mieczem, od którego zginęła. Jej wspomnienie Kościół obchodzi 13 grudnia.



„Zabitym w pochodzie ku nadziei...”

Grudzień jest miesiącem szczególnie bolesnych wspomnień z niedawnej historii PRL. Wydarzenia na Wybrzeżu w 1970 r., wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku, pacyfikacja śląskich kopalń „Wujek” i „Manifest Lipcowy”. Do tych tragicznych wspomnień można dorzucić zdarzenia mniej dramatyczne, ale bardzo uciążliwe - kolejki po karpia, kartkowe słodycze, cytrusy kupowane za wysoką cenę, brak żywności, środków higieny, nie mówiąc już o tzw. używkach. Upodlenie i poczucie bezradności wobec - jak się wtedy wydawało - wszechmocnego systemu...

Mija już 30 lat, gdy na Wybrzeżu trwało Powstanie Grudniowe. Spontaniczne akcje protestacyjne wybuchły po ogłoszonej wieczorem w sobotę 12 grudnia 1970 r. podwyżce cen żywności, opału i materiałów budowlanych. Protest rozpoczęli robotnicy Stoczni Gdańskiej. Domagali się cofnięcia podwyżek i poprawy warunków pracy. Ani władze stoczni ani lokalne władze partyjne nie podjęły z nimi rozmów. 14 grudnia doszło do starć ulicznych, podczas których milicja i wojsko użyło broni palnej. Padły pierwsze ofiary, nastąpiły masowe aresztowania połączone z brutalnymi przesłuchaniami. Oburzone tłumy mieszkańców Gdańska otoczyły 15 grudnia gmach Komendy Miejskiej MO, żądając wypuszczenia aresztowanych. Odepchnięty stamtąd siłą zdesperowany tłum podpalił ewakuowaną wcześniej siedzibę KW PZPR, a później dworzec kolejowy PKP.

Gwałtowna walka uliczna poparta przez mieszkańców Gdyni i Sopotu trwała w całym gdańskim śródmieściu. Wieczorem do Gdańska ściągnięto dodatkowe oddziały wojska. Według oficjalnego komunikatu zginęło wtedy 6 osób. W celu uniemożliwienia robotnikom wyjścia ze stoczni władze partyjne nakazały jej blokadę. 16 grudnia stoczniowców przy jednej z bram przywitały strzały. Dwie osoby zostały zabite. Robotnicy cofnęli się do stoczni i proklamowali strajk okupacyjny. Jeszcze 2 dni trwały walki w Gdańsku. 18 grudnia zapanował spokój.

Fala robotniczego gniewu ogarnęła także Gdynię. Strajkowały stocznie i port. Żądano cofnięcia podwyżek, sprawiedliwego podziału premii, wyrównania dla najmniej zarabiających, a także wolności prasy i religii. Aresztowano wiele osób, które osadzono w więzieniu w Wejherowie. W wyniku sprzecznych decyzji podjętych przez władze, rano 17 grudnia doszło do tragedii. Do tysięcy zdą-

żających do pracy ludzi - zgodnie z wygłoszonym dzień wcześniej apelem Stanisława Kociołka, członka Biura Politycznego KC PZPR - bez ostrzeżenia otwarto ogień. Kilkadziesiąt osób zginęło, wiele zostało rannych. Walki uliczne w mieście trwały do wieczora. Dzień ten nazwano Krwawym Czwartkiem.

17 grudnia doszło do dramatycznych wydarzeń w stoczniach Szczecina. Po aresztowaniu delegacji robotniczej, która miała negocjować z władzami - kilkutysięczny tłum dotarł do siedziby Komitetu Wojewódzkiego Partii. Według oficjalnych danych w Szczecinie zabito 16 osób. Dzień później Komitet Strajkowy stał się faktyczną władzą w mieście. Sytuacja była bardzo napięta, ale konflikt społeczny ucichł i do dalszych walk nie doszło.

Tragiczny był bilans wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu. Do tłumienia robotniczego protestu użyto około 27 tysięcy żołnierzy WP oraz 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych i 2100 samochodów, 108 samolotów i śmigłowców, a także w stan gotowości postawiono 40 jednostek pływających Marynarki Wojennej. Według oficjalnych danych, kwestionowanych przez źródła niezależne, zginęło 45 osób, rannych było 1165 w tym 564 osoby cywilne, 531 funkcjonariuszy MO i ORMÓ, 70 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. 153 osoby odniosły rany postrzałowe. W całej tragedii nie sposób oddać dramatów rodzin, których członkowie zostali zamordowani. Grzebani po kryjomu nocą bez najbliższych, bez przyjaciół, bez modlitwy, bez krzyża, często bez trumien.

Następstwem wydarzeń na Wybrzeżu była zmiana ekipy rządzącej - odsunięcie od władzy Władysława Gomułka i czterech jego współpracowników: Ryszarda Strzeleckiego, Mariana Spychalskiego, Bolesława Jaszczuka i Zenona Kliszkę. I sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek.

Po 30 latach tamte wydarzenia czas nieco pokrył kurzem i częściowo wymazał z pamięci społeczeństwa. Ale nie na Wybrzeżu! O pamięć i sprawiedliwość upominają się postawione tam krzyże - pomniki „Zabitym w pochodzie ku nadziei, za wolność Polaków w Ojczyźnie”, które nie pozwolą wymazać z pamięci tego co brutalne i okrutne, krwawe, nieludzkie i nieodpowiedzialne.

NIEPOKALANE POCZĘCIE

Najświętsza Dziewica Maryja w pierwszej chwili swego poczęcia za szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszechmogącego przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego była wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej.

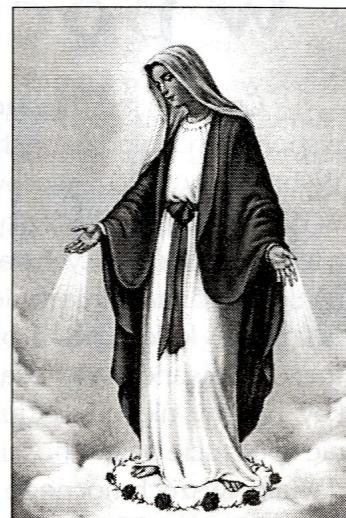
(Dogmat Niepokalanego Poczęcia)

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny wyrasta z Biblii i wyraża wiarę Kościoła, że Maryja - wybrana przez Boga na Matkę Syna Człowieczego - została poczęta i urodziła się, jako jedyna z ludzi, bez zmały grzechu pierworodnego. Czas teologicznego dojrzewania tej prawdy trwał długo, wśród wielu dyskusji i polemik scholastyków.

Święto Poczęcia NMP Kościół Wschodni celebrował już od VII wieku, a w liturgii zachodniej zagościło to święto dopiero w XII wieku. Początkowo miało ono trzy nazwy: Zapowiedź, Poczęcie św. Anny i Poczęcie Maryi. Ostatecznie przyjęła się nazwa Poczęcie Maryi, a Maryję zaczęto nazywać Najświętszą i Najczystsza.

W Rzymie Święto to wprowadził w XV wieku papież Syktus IV, a w 1708 r. papież Klemens XI włączył je do katalogu Świąt obchodzonych w dni wolne od pracy.

Właściwą rangę w całym Kościele zyskała Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP dopiero wówczas kiedy papież Pius IX bullą „Ineffabilis Deus” (Niewypowiedziany Bóg) z 8 grudnia 1854 r. ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Również Sobór Watykański II uczy, że Maryja od pierwszej chwili swego istnienia jest „cała święta i wolna od wszelkiej zmały grzechowej, jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie”. (Lumen Gentium nr 56).

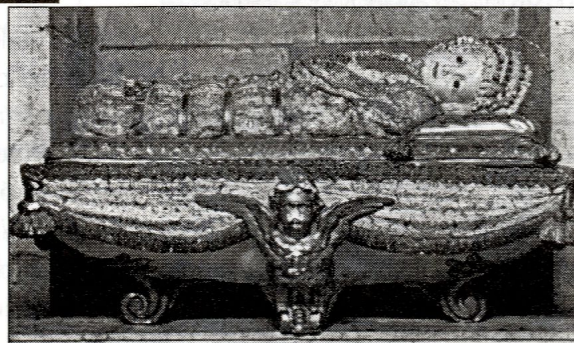


Kościół Św. Anny znajduje się w miejscu, gdzie zgodnie z tradycją narodziła się Maryja. Jest on usytuowany w pobliżu Sadzawki Pięciu Kruźganków, na północ od świątyni. Jest to bazylika zbudowana przez krzyżowców, mająca trzy nawy; jeden z lepiej zachowanych kościołów z tego okresu, podobnie jak kościół z Abu Ghosh.

Krypta - miejsce, gdzie urodziła się Najświętsza Maryja Panna - jest otoczona szczególną czcią.

Maryja Pełna Łaski jest doskonale święta, jest pierwszą wśród odkupionych. Chrześcijanin oddając cześć Niepokalanej - zwłaszcza w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia - winien pamiętać, że i on jest odkupiony, że również w chwili chrztu świętego Bóg wyzwolił od grzechu i napełnił Swoją łaską.

Figurka Maryi jako Dziecka umieszczona w krypcie kościoła Św. Anny.



ADWENTOWE OCZEKIWANIE



*W adwentową nockę patrzę
niecierpliwie i z nadzieją,
tam, gdzie z nieba aksamitu
już się gwiazdy do nas śmieją.*

*Tam powoli Mleczna Droga
Trzej Królowie znów wędrują
i z wielbłądów objuczonych
złotej Gwiazdki wypatrują*



*Matka Boża do Betlejem
na osiołku szarym jedzie,
Święty Józef Ją prowadzi
i po gwiazdnych drózkach wiedzie.*

*A tam dalej, za księżycem,
Tam gdzie srebrne są manowce,
Pastuszkowie w lnianych szatkach,
co noc pasą białe owce.*

*A ja czekam na Dzieciątko!
Zbawcy wypatruje stale,
na mym wieńcu adwentowym
po kolei świece palę...*

*Każdy dzień jest wędrowaniem
Do Bożego Narodzenia,
które cicho już nadchodzi,
które serca nam odmienia.*

Beata Kołodziej





„Żniwo wielkie, a robotników mało”

- dlatego wszyscy:
 „Musimy siać, choć grunta nasze
 marne,
 choć nam do orki pługów brak i bron.
 Musimy siać, choć wiatr porywa
 ziarna,
 choć w ślad za siewcą kroczą stada
 wron.

Musimy siać nie wiedząc w którą stronę
 poniesie wiatr, i w ziemię rzuci siew.
 Nie wiedząc kto i gdzie pozbiera plony,
 W dożynki czyj radosny zabrzmi śpiew.
 Nie wolno nam ni sił, ni dnia zmarnować,
 musimy siać, musimy tworzyć cud,
 nie wolno nam po spichrzach ziarna chować
 na świecie głód, na święci straszny głód.
 A nas tak mało tych, co mogą pomóc
 ze swych zapasów szczyptę braciom dać.
 I choć nie przy nas wszędzie ruń zielona,
 My róbmy swoje, my musimy siać.
 My chcemy siać, bo miłość nas ponosi,
 do Ciebie Panie i do braci Twych.
 Błogostaw nam, o to Cię każdy prosi,
 W ofierze składa całe życie swe.”

Podstawową misją całego Kościoła Chrystusowego, a więc nie tylko biskupów, kapłanów, zakonników, ale i wszystkich chrześcijan jest ewangelizacja. Nie wolno stać bezczynnie i przyglądać się. Nowa ewangelizacja przyczyni się do odrodzenia społeczeństwa. Przybiera ona najróżniejsze formy: nauczanie papieskie, katecheza w szkole, oraz dawanie świadectwa. W tym względzie wielkie pole działania mają świeccy, a więc wszyscy - nauczyciele, lekarze, artyści, pisarze, wychowawcy, posłowie, samorządowcy, a także młodzież, na którą tak liczy Ojciec Św.

Każdy na swoim odcinku życia może świadczyć o Chrystusie, a więc może „siać” ziarno prawdy. Aby Boga, czyli Najwyższą Prawdę odnaleźć, trzeba Go szukać, aby Go szukać, trzeba go pokochać. Szukajmy więc, choć nie jest to łatwe zwłaszcza dziś. „Biada nam gdyby nie było ludzi którzy mówią prawdę”.

„Prawda jest fundamentalną zasadą warunkującą istnienie i działanie prasy, radia i telewizji. Bez prawdy tracą sens istnienia” - mówi Ojciec Św.

Na szczęście w ostatnich latach nastąpił dynamiczny wzrost katolickich środków przekazu, które zdolne są wspomagać ewangelizację. Prasa religijna na świecie stanowi już potęgę, co napawa optymizmem. I tu właśnie jest wielkie pole do działania (w obliczu demoralizacji płynącej z publicznych środków przekazu), dla nas chrześcijan, dla wszystkich ludzi kochających Boga i Ojczyznę - korzystajmy odpowiedzialnie ze środków przekazu, propagujmy korzystanie z prasy, radia, telewizji, które pomagają nam w formacji duchowej. Stoi przed nami wielki trud życia duchowego jeżeli chcemy, aby nastąpiła wiosna Kościoła. Chwała takim wielkim ludziom jak redaktor wielkiego tygodnika „Niedziela” wraz z całą redakcją, którzy niezmordowanie pracują na niwie ewangelizacji, już od wielu lat.

Chwała twórcy Radia Maryja i całemu zespołowi, którym dzieło ewangelizacji obejmujące już prawie cały glob ziemski, zawdzięczamy.

Chwała misjonarzom, którzy nie oszczędzą trudu i idą na cały świat, nauczając wszystkie narody.

Chwała organizatorom rekolekcji ewangelizacyjnych i różnych prelekcji, wykładów, organizatorom studiów edukacji narodu, dzięki którym ludzie odradzają się, nawracają, pogłębiają swą wiedzę religijną, a następnie dają świadectwo jak żyć wg ewangelii.

W czasie spotkań ewangelizacyjnych Pan dotyka naszych oczu i lepiej widzimy, dotyka naszych warg i jesteśmy zdolni przemówić, dotyka również naszego serca, które otwiera się na działanie Ducha Świętego. Nadzieją napawa fakt, że coraz więcej jest szkół katolickich, księgarń katolickich, wzrasta czytelnictwo dobrych książek i prasy.

Wspomagajmy te inicjatywy, nie pozwólmy, aby ludzie nastawieni wrogo do tych pozytywnych działań utrudniali ich pracę.

Najlepszą metodą jest odważne dawanie świadectwa prawdzie. Nie wystarczy modlić się w kościele, w domu, trzeba swą postawą godną chrześcijanina wszędzie w pracy, na spotkaniach towarzyskich podejmować dialog, dawać przykład, być świadkiem, czyli nazywać zło po imieniu, głosić prawdę. w dekalogu nie ma pokrętnych słów, które rozmywałyby wagę przewinień.

Aborcja to przecież zabijanie, homoseksualizm to zbrodnia, pornografia to demoralizacja, tolerancja to najczęściej przytakiwanie złu, poprawność polityczna - podobnie itd., itp., a to w celu manipulowania, rozmydlenia i przyzwyczajania nas do nieprzestrzegania przykazań Bożych.

Jest jeszcze jedno bardzo modne dziś słowo: „idol” i co się okazuje? Idol znaczy bałwan - dosłownie. Mało nam telewizja pokazuje różnych „idoli”? Na szczęście szybko odpływają jak bałwany wiosną do rzeki.

Na jedną bardzo ważną sprawę w środkach przekazu trzeba zwrócić uwagę.

Dla wielu polityków, biznesmenów, dziennikarzy i innych kościoł i głos jego najwyższego Pasterza staje się coraz bardziej niewygodny, podobnie jak prawie 2000 lat temu był niewygodny głos Jezusa.

Świadczą o tym pojawiające się coraz częściej dyskusje na temat księży, kościoła, a nawet słowa Ojca Św. poddaje się w wątpliwość, przykładem deklaracja „Dominus Jesus”, w której zawarte jest to wszystko co w Ewangelii, dyskusja więc na ten temat świadczy o niekompetencji osób, które tę dyskusję wywołują. Szatan różnych ludzi używa, aby zamieszać, poróżnić, siać zamęt, nieprawdę. Nie dajmy manipulować naszymi umysłami.

Na zakończenie przytoczę słowa Ojca Św., który 8. października 2000 r. na placu św. Piotra w Rzymie dokonując zawierzenia Kościoła i świata Niepokalanemu Sercu Maryi w obecności biskupów i pielgrzymów całego świata powiedział - „O Matko, która znasz cierpienia i nadzieje kościoła i świata, wspomogaj swoje dzieci w codziennych próbach... spraw, aby dzięki wspólnym wysiłkom, ciemności nie przemogły świat. Tobie jutrzeńko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Milenium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa - Świątliwość Świata”



Jak rozpoznać, że dziecko bierze narkotyki?

Zazwyczaj rodzice zbyt późno dowiadują się, że dziecko bierze narkotyki i zbyt późno interweniują.

Aby zapobiec uzależnieniu dziecka od tego zgubnego nałogu rodzice powinni znać typowe objawy brania narkotyków i zachowania dzieci i młodzieży.

Objawy te mogą być wielorakie, zależnie od rodzaju środka narkotycznego i od wielu innych czynników.

Oto niektóre z objawów, na które powinni rodzice zwrócić uwagę, gdyż mogą wskazywać na uzależnienie dziecka:

- * Późne powroty dziecka do domu, pojawienie się nowych kolegów i koleżanek. Gdy po przyjeździe do domu dziecko biegnie zaraz do łazienki, by umyć zęby (czego wcześniej nie robiło), to może wskazywać, że chce coś ukryć.
- * Gdy dziecko zamyka się w sobie, gdy nie chce rozmawiać z domownikami, nie chce odpowiadać gdzie i z kim było, gdy zamyka się na długo w swoim pokoju i nie pozwala nikomu wchodzić, to ten fakt nie powinien ujsć uwadze rodziców.
- * W zachowaniu narkomanów zwraca uwagę nadmierna agresywność w stosunku do domowników (rodzeństwa, rodziców) albo też nadmierna potrzeba bliskości. Chwiejność emocjonalna może przejawiać się manifestowaniem skrajnego spokoju (wyciszenie) i nadmiernej agresywności (pobudliwość).
- * Noszenie długich rękawów podczas upalnego lata może wskazywać chęć ukrycia śladów wkłuc na rękach.
- * Fakt ginięcia pieniędzy lub pewnych przedmiotów z domu jest sygnałem alarmowym dla rodziców.
- * Wagarowanie, oszukiwanie w drobnych sprawach, brak apetytu, chudnięcie, senność w różnych porach dnia lub nadpobudliwość, to także niebagatelne symptomy każące szukać odpowiedzi, skąd się wzięły?
- * Dziwne zachowania, które wcześniej nie występowały, ciągłe żucie gumy, rozszerzone źrenice, zapach słodkiego dymu w ubraniu, we włosach, przekrwione śluzówki nosa, częste pociąganiem nosem, zaczerwienienie wokół nosa, krwawienie z nosa, wyschnięte usta - to objawy, których nie należy lekceważyć. Trzeba na nie zwrócić uwagę, by w porę interweniować.
- * Obecność dziwnego sprzętu w pokoju i schowkach dziecka (rurki, które służą do wążania, zapalniczki, skręty, łyżeczki, filtry, tubki, dziwne opakowania), słuchanie dziwnej muzyki, upodobanie do dziwnych zachowań (np. farbowanie włosów, siedzenie w przyciemnionym pomieszczeniu)



Bywa, że rodzice stwarzają psychiczny komfort sprzyjający braniu narkotyków. Dają pieniądze, tolerują dziwne i niedojrzałe oczekiwania dziecka, kryją przed sobą i przed innymi problem rodziny, w której jest narkoman. Bywa, że nie stać ich na radykalne posunięcia, na twardą, ale rozsądną miłość, która leczy i podnosi z upadku. Zdarza się, że dają się szantażować. Nie stać ich na to, aby pozwolić dziecku na dojrzewanie w kierunku leczenia. W ten sposób przedłużają uzależnienie dziecka i sami pogrążają się w chorobie swojej rodziny.

Pewna matka w trosce o to, aby syn przestał kraść, dawała mu pieniądze na narkotyki, bo było jej wstyd przed ludźmi. Opinia ludzi była ważniejsza niż życie własnego dziecka, a finałem stała się śmierć syna.

Osoby wyleczone z narkomanii stwierdzają: *„Dlatego żyję, dlatego wyleczyłem się z nałogu, bo pewnego dnia nie miałem gdzie mieszkać, nie miałem co jeść, byłem brudny, głodny, śmierdzący, bezdomny, bez przyjaciół. To sprawiło, że podjąłem decyzję o leczeniu”*.

Gdy narkoman odmawia pomocy i nie chce się leczyć nie należy go przekreślać i nie tracić cierpliwości w namawianiu do podjęcia leczenia. Należy szukać specjalistów, poradni i ośrodków specjalizujących się w pomaganiu narkomanom. Rodzina, szkoła i Kościół to bardzo ważne filary w pomaganiu osobom uzależnionym i zagubionym w życiu. Wobec narastającego problemu narkomanii powstają ośrodki dla młodzieży, jak i dla dorosłych. Poszukiwanie pomocy można rozpocząć od telefonu zaufania, od miejscowej poradni służby zdrowia czy poradni psychologiczno - pedagogicznej.



Witam Was Kochane Dzieci !

Przeżywamy Rok Jubileuszowy. Dwa tysiące lat temu Pan Jezus przyszedł na świat aby nas wyzwolić z grzechu. Co roku przeżywamy pamiątkę tego przyjścia, ale okres ten poprzedzony jest Adwentem. Adwent to czas oczekiwania i dzisiaj właśnie rozpoczynamy Adwent.

Jak przygotować się na przyjście Pana?

Posłuchajcie opowiadania o małej dziewczynce, która chciała ofiarować Panu Jezusowi coś najpiękniejszego. „W dalekiej Ameryce, w mieście Meksyku, Boże Narodzenie jest wielką okazją do świętowania. Wszyscy korzystają z tego, by pochwalić się nowymi strojami. Ale również w mieście Meksyku, tak jak na całym świecie, są osoby, które nie mogą pozwolić sobie na świętowanie, nawet w Wigilię Bożego Narodzenia. Jedną z nich była mała i śliczna dziewczynka indiańska, nazywała się Ines. Również w Wigilię Bożego Narodzenia wędrowała po wielkim rynku bosą, wpatrując się w towary wyłożone na straganach. Patrzyła na kolorowe owoce, na słodycze, na pachnące ziemniaki. Wszystko to było niedostępne dla Ines. Była bogata jedynie w uśmiech, którym starała się wzruszyć sprzedawców, a oni lubili ją za to i zawsze czymś ją obdarowywali. Mamusia uszyła jej dużą kieszeń w spodniczce i wszystko, co dziewczynka dostawała, znajdowało miejsce w tej kieszeni. W wieczór wigilijny kieszeń była pełniejsza niż zazwyczaj. Również i jej małe rodzeństwo będzie miało święto tego wieczoru. Ale Ines nie była całkowicie szczęśliwa. Miała pewne zmartwienie. W mieście Meksyku istniała sympatyczna tradycja. W noc Bożego Narodzenia wszystkie dzieci zносиły do Kościoła kwiatek Dzieciątka Jezus. Istniał rodzaj współzawodnictwa, kto przyniesie najładniejszy kwiatek. Ines również pragnęła zanieść kwiatek Dzieciątka. Ale z takim trudem zdobywała odrobinę owoców i jarzyn, jak więc mogłaby zdobyć kwiat? Widziała kwiaty na bogatych balkonach, mnóstwo rosło za żelaznym ogrodzeniem ogrodów. Nawet coś ją kusiło by zerwać, ale przecież nie można ofiarować Jezusowi skradzionego kwiatka!

Włoczyła się więc niespokojna w poszukiwaniu najpiękniejszego kwiatka, takiego jaki widziała jedynie w swej wyobraźni. Ostrożnie weszła między ruiny. Szukała pomiędzy starymi kamieniami, ale nie znalazła ani jednego kwiatka. Było już prawie ciemno. Mamusia z pewnością czeka na nią niecierpliwie. Ostatnim spojrzeniem ogarnęła wszystko i nagle zobaczyła kępkę roślinek, które miały zielone listki, rozłożone jak płatki kwiatka. Schyliła się i szybko zerwała kilka gałązek. Złożyła je tworząc mały bukiet. Teraz była zadowolona. Dzieciątka Jezus ucieszy się z moich zielonych kwiatków pomyślała.



Było już ciemno kiedy Ines weszła do Kościoła. Cichutko swymi bosymi nóżkami, w brudnym fartuszk z kieszenią pełną owoców i jarzyn skierowała się w stronę światła, gdzie na haftowanej poduszce położono figurkę Dzieciątka Jezus. Z oczyma pełnymi łez, Ines patrzyła na swój bukiet i zwracając się do figurki Dzieciątka Jezus powiedziała:

- Teraz zostawiam Ci to. Nie mogę przyjść później z dziećmi. Wstydziłabym się bardzo. Mam nadzieję, że spodoba Ci

się mój bukiet. Wtem ogarnęło ją zdziwienie. Grupa ludzi stała przy niej. Wszyscy zdumieni wpatrywali się w bukiet, który trzymała w ręce.

- Co za piękne kwiaty... Gdzie je znalazłaś?

Ines spojrzała na swój bukiet z liści i oddech zamarł w jej piersiach ze zdumienia. Liście stały się krwisto-czerwone. W centrum korony jagody utworzyły jakby złote serce. Dziewczynka nieśmiało położyła swój bukiet u stóp Dzieciątka Jezus i pobiegła do domu. Wydawało się jej, że nie dotyka ziemi ze szczęścia. Teraz wiedziała, że Jezus ucieszył się jej darem i że przemienił zwykłe liście w najpiękniejszy kwiat Meksyku w „Gwiazdę Betlejemską”.

A ty co ofiarujesz Panu Jezusowi?

Najpiękniejszym darem będzie czyste serce ubogacone dobrymi uczynkami. Nie jest to łatwe zadanie, kosztuje nieraz wiele trudu i wysiłku. Ale tylko do takiego serca chętnie przyjdzie Pan Jezus i w Boże Narodzenie i w każdą inną niedzielę czy święta.



Ostatnio zapraszałem was do udziału w konkursie na najpiękniejszy portret Chrystusa Króla. Dostałem wiele prac i chcę niektóre z nich wam pokazać, są naprawdę piękne. Gratuluję, a po nagrody proszę zgłaszać się do Księdza Proboszcza.



Agnieszka
Prokopowicz



Monika Bruk
kl. V



Oliwia Walko

Beata Surówka



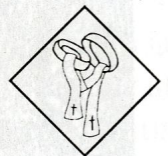
- * Jako wyraz umiłowania Ojczyzny w listopadowe Święto Niepodległości, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Roku Jubileuszowym 2000 zorganizował wraz z ks. Proboszczem wieczornicę upamiętniającą tę ważną rocznicę. Występował zespół „Soul” działający przy SDK Sanok pod kierownictwem Pani Moniki Brewczak. W I cz. programu jesień patriotyczno-religijna, recytacje poezji patriotycznej w wykonaniu naszego organisty Ernesta Latoszka, w II cz. wystąpił chór parafialny, który wykonał pieśni: „Gaude Mater Polonia”, „Bogurodzico Dziewico”, „Modlitwa Niewolników” z opery Verdiego „Nabucco”. W cz. III zespół „Soul” ponownie wystąpił, tym razem w strojach ludowych, wykonując polskie pieśni ludowe.
 - * Liczny udział parafian w wieczornicy i gromkie brawa jakimi nagrodzono zespoły będzie zachętą do dalszej pracy upamiętniającej narodowe rocznice.
 - * W dniach 10-12 października br. nasz Parafialny Oddział Akcji Katolickiej uczestniczył w Kongresie Akcji Katolickiej w Jarosławiu, Brzozowie i Przemyślu. Szersza relację z obrad I Kongresu zamieścimy w następnym numerze gazetki.
 - * Rośnie liczba stałych czytelników w naszej bibliotece parafialnej i obecnie jest ich ponad 50. Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców zachęca Parafian do korzystania z księgozbioru biblioteki, która czynna jest w poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
- * W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zwraca się z prośbą do Parafian - ludzi dobrej woli - o wsparcie materialne, życzliwość i zainteresowanie dla ludzi samotnych, chorych i zagubionych z naszej parafii. Okażmy swoje serce i troskę o bliźniego. Niech nikt w tym radosnym okresie nie czuje się głodny i opuszczony**

* * * * *

Ś L U B Y

Aneta, Magdalena JANOSZEK
i Sebastian SOBOTA

Edyta, Anna BUCZEK
i Daniel, Marek FOLTA



C H R Z T Y

Natalia SOBOLAK

Karolina, Maria SŁAPIŃSKA

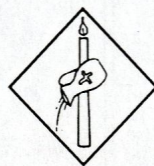
Gilbert, Bartłomiej KOPCZYK

Daniel, Patryk FOLTA

Klaudia, Wiktoria INDYK

Patryk, Marek POMYKAŁA

Sandra, Oliwia DAWIDA



P O G R Z E B Y

Bronisława PIECUCH

Kazimierz DWORZAŃSKI

Jan BEREZIK

Władysław KOCZERA

Franciszek BIŁAS

Józefa BEDNARSKA